



KONFEDERAT TARNOWSKI

PISMO KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

OKRĘG TARNÓW

=====
 Jaruzelski musisz odejść.....
 Człowiek,któewgo ręce splamione są polską krwią został wybrany 19.07.br. prezydentem PRL.Jest to drugi na tym stanowisku funkcjonariusz Moskwy.. Bierut-uczeń Stalina był w latach 50-tych przykładem,wzorem do naśladowania dla rozpoczynającego wówczas swoją komunistyczną karierę Jaruzelskiego.Tuż po wojnie będzie on zwalczał po AKowskie podziemie. Morderstwa polityczne-bo takimi przecież były Ubeckie wyroki śmierci na polityków i żołnierzy polski Rodziemnej,prześladowania,więzienia czy szykany miały miejsce wówczas,kiedy on w pionie wojskowo - politycznym LWP odnosił sukcesy,pnąc się ku górze. Od 1960 r. pełni takie funkcje/na które zasłużył sobie wcześniej gorliwą komunistyczną robotą na rzecz Kremła/ jak: szefa GZP LWP- zajmującego się sowietyzacją armii polskiej,następnie wiceministra /od 1968 do 1983 r. minister/ obrony narodowej czy wreszcie szefa Sztabu Generalnego LWP. Są to li tylko kolejne awanse-wakanse wojskowe a przecież jest wiadomo, iż od 1964 r. był członkiem KC PZPR,natomiast członkiem politbiura od 1971 r. I sekretarzem KC PZPR został w październiku 1981 r. Zauważmy,iż od 1951 r. nieprzerwanie aż do 3.VI. 1989 r. był posłem na Sejm. Ciekawe czyje interesy on w nim reprezentował - napewno nie narodu. Zauważmy także,iż w różnym okresie od 1981 do 1983 r./szczególnie krwawym dla Polaków/ skupił w swym ręku dyktatorską władzę : był jednocześnie ministrem obrony narodowej,premierem,naczelnym dowódcą LWP,I sekretarzem partii a przy tym także posłował na Sejm.Później do tej kolekcji dołączy również urząd gremialnego prezydenta szefującego Radzie Państwa. Jednocześnie w tym okresie przez nasząOjczyznę przetoczy się krwawo kilka powstan narodowych w obronie polskości. Będą to powstania 1956r.1968r. 1970r, 1976r,1980r. Wtych latach tow.Jaruzelski będzie po stronie wroga Tak jak dawniej gorliwie służył Stalinowi, Bierutowi czy Rokossowskiemu tak później czynił to będzie dla Chruszczowa,Breżniewa,Czernienki, Andropowa czy wreszcie Gorbaczowa. W 1968 r. wysłę polskiego Żołnirza do Czechosłowacji,aby na rozkaz Kremła stłumić "praską wiosnę". W PRL tłumił będzie studenckie wystąpienia.W 1970r. urządzi masowy mord gdąskich stoczniowców. Ktoś powie,że to sprawa Gomułki i Cyrankiewicza - no tak,ale przecież Jaruzelski w owym czasie był członkiem KC, a jako minister obrony narodowej mógł przecież stanąć wraz z armią po stronie na rodu.Stało się jednak inaczej - jako minister w rządzie Cyrankiewicza i członek prosowieckiej partii bronił będzie raz jeszcze interesów wscho dnych mocodawców. otrzyma za to awans na członka politbiura.- już w 1971r. i będzie zaśliwie służył tow. Gierkowi w jego ekonomicznych malwersacjach 13.XII. 1981 r. wypowie narodowi polskiemu wojnę : padną zabici i będą ra nni.Zapezną się więzienia i obozy internowań,dojdzi do typowego stalinow skiego prześladowania i szykanowania. Kiedy dobijana będzie polska gospo darka,rujnowane rolnictwo,kiedy z kraju powjeje falą kolejnego exodusu on będzie się szczycił kolejnymi etapami " reformy ". Sroda - 19. VII.1989 to uprawomocnienie stanu wojennego sprzed lat ośmiu. To policzek dla nare du.Boli on tym dotkliwiej,iż przyczyniło się też do niego ok. 30-tu panów zOKP m.in.dwaj senatorowie p.Z.Kowicki/z pilska/i p.M. Ustasiak /z szczeci ńska/odmówiło uczestnictwa w głosowaniu na jedynego kandydata a n.Stelmach

owski /szef Senatu/ oddał głos nieważny.

Gen. Jaruzelski symbol przemocy i terroru otrzymał jeden głos powyżej niezbędnego minimum /czyli 270 na 537 ważnych głosów. Gdyby powyżsi przedstawiciele OKP postąpili inaczej niżeli uczynili - Jaruzelski nie otrzymałby wymaganego minimum /50 + 1 głos/. Nicstety, stało się inaczej - architekt stanu wojennego przeszedł.

Z drugiej jednakże strony było to ustalone przy "okrągłym stole".

W wyniku makabrycznego stanu polskiej gospodarki a przy tym wrogosci społeczeństwa do komunistycznych władz, Jaruzelski musiał pojsć na ustępstwa. Nie było to wynikiem jego dobrej woli czy chęci reformowania systemu, lecz skutkiem sytuacji społeczno-politycznej.

Dlatego wręcz groteskowo wyglądają stwierdzenia niektórych osób czy nawet same zapewnienia polskiego Pinocheta o jego demokratycznych i parlamentarnych intencjach.

Trudno wyobrazić sobie aby ten 66-letni stalinowiec i "obrońca narodu" z 13.XII.1961 r. tak naprawdę chciał Polski Niepodległej i praworządnej parlamentarnej oraz wolnorynkowej.

"Okrągły stół" dał społeczeństwu "Solidarność", a więc opozycję, a poza tym 35% mandatów do Sejmu i prawie wszystkie do Senatu, tj. około 50% w Zgromadzeniu Narodowym.

Z kolei Prezydentem, o niesamowitych wręcz uprawnieniach miał zostać Jaruzelski. Takie rozwiązanie zostało narzucone - powtórzmy - przy "okrągłym stole" Wałęsie i "Solidarności". Jego wybór był więc konsekwencją decyzji jakie zapadły wówczas w Pałacu Mianickim.

4 czerwca był demonstracją Polaków, którzy wyrazili swój negatywny stosunek do całej powojennej polityki, a której symbolem jest obecnie komunistyczny generał. Nastąpiła paradoksalna sytuacja - "Solidarność" wyciążyła w wyborach, ale nie chce władzy, odrzuca ją. Chce być wierna postanowieniom "okrągłego stołu", który ma jakąś nadrzędną rolę. Dlatego ofiarowuje zgodnie z ustaleniami władzę Jaruzelskiemu /który i tak ją posiada/, uprawomocnia tę władzę, oczekując, iż ten w zamian za lojalność "Solidarności" dokona zmiany konstytucji i doprowadzi /co daj Boże/ za 4 lata do wolnych wyborów, reformując w tym czasie gospodarkę i system. Cóż za naiwność!

Generał pragnie być prezydentem porozumienia, reprezentantem wszystkich Polaków. To bardzo dobrze. Tylko dlaczego wciąż jeszcze dochodzi do politycznych morderstw-zabójstw, wczesniej księży Niedzielaka i Suchowolca, teraz księdza Sylwestra Szcha. Dlaczego wciąż są napastowani działacze polityczni KPN, SW czy np. WIP-u. Dlaczego wciąż jeszcze w podłazkach maso węgę przelazły skryczy się na wokroś grupowe elaboraty o tematyce politycznej i gospodarczej, dlaczego wciąż jeszcze obchodzi się rocznicę tuż przed czy będącym Polski jako rocznicę jej wskrzeszenia czy odrodzenia. Dlaczego wciąż jeszcze kieruje się wyłącznie niepolitycznymi racjami stanu i warunkowaniami zewnętrznymi nie zważając, a może ignorując wolę narodu, dlaczego ? /Nastanawiam się, czy nasz wschodni sąsiad jest nim dłużej niż przeszło 45- ciu - czy nieco dłużej..../

Czas pokaże czy historycznie nieznaną Polskę - ewolucyjną drogą do wolności w wykonaniu "Solidarności" /p.J. Kuron nazywa ją drogą współdziałania z władzą - G.W. nr. 52 z 29.VII./ była jedynie skuteczną.

Jaruzelski musi odejść - a wraz z tobą cały ten przeszło 40- letni komunistyczny absurd!

Wstrząsanie wolności - waz, tuż.

PREZYDENTA NIE AGENTA ! ! !

Dnia 3 lipca demonstracja na placu Trzech Krzyży w Warszawie zapoczątkowana została stałym protestem KPN przeciw kandydaturze gen. Jaruzelskiego na prezydenta.

Następnego dnia mimo protestów pijanego funkcjonariusza MO, przed gmachem sejmu PRL ustawiała się pikietą, która miała tam pozostać aż do dnia wyboru prezydenta.

Wiedzieliśmy, że twórca stanu wojennego nie musi i nie powinien zostać wybrany na ten urząd. Wielu posłów "Solidarności" okazywało nam sympatię i manifestowało podobne poglądy.

Ze względu na eksponowane miejsce, oraz zainteresowanie zagranicznych dziennikarzy, bezpieka odważyła się na interwencję dopiero pod osłoną nocy. Około godz. 23,30 biwakujący przed sejmem demonstranci zostali napadnięci przez cywilnych funkcjonariuszy SB, współpracujących ze swymi umundurowanymi kolegami.

Napaściny kopiąc i popychając zatrzymanych, ładowali ich do samochodów policyjnych. W wyniku brutalnej akcji, student KUL-u w Lublinie - Marek Miszczak - doznał ciężkiego urazu nosa, jednak nie udzielono mu pomocy medycznej. Jeszcze następnego dnia dziennikarze mogli zobaczyć plamy krwi na chodniku.

Po tym incydencie żaden zadyżurnych funkcjonariuszy MO nie potrafił ustalić gdzie znajdują się zatrzymani, którzy rozlokowani zostali w różnych komisariatach. Zwolnieni zostali dopiero następnego nocy.

Kolejnego dnia znowu ustawiała się pikietą, która dotrwała do dnia wyboru prezydenta bez większych prowokacji ze strony bezpieki.

W spokoju przebiegał też wiec na którym przemawiał m.in. Leszek Moczulski. Czasem tylko samochód wiozący esbeków korzystając z deszczowej pogody ochlapując stojącą przy drodze grupę, lub pojawiając się wśród uczestników protestu jakiś prowokacyjnie zachowujący się osobnik, który był przywoływany do porządku przez członków specjalnej grupy KPN-u.

Sprawa brutalnej interwencji poruszana była na forum Sejmu i Senatu, co zmusiło przedstawiciela MSW - gen. Czubińskiego do tłumaczenia się przed parlamentem.

Najwięcej demonstrantów - około 200 osób, zgromadziło się pomimo deszczu w dzień wyboru prezydenta.

Obok transparentów KPN pojawił się transparent warszawskiego WIP-u, a nawet "Solidarności", której członkowie dość licznie protestowali, wyrażając odmienne zdanie niż ma kierownictwo Związku.

Milczący protest cieszył się dużym zainteresowaniem fotoreporterów.

Wieczorem, mocno zmęczeni i zmoknięci demonstranci dowiedzieli się, że mimo wszystko prezydentem został Jaruzelski.

W wywiadzie dla telewizji amerykańskiej, obecny przed budynkiem sejmu Leszek Moczulski powiedział, że ten prezydent nie będzie długo piastował swego urzędu.

Wierzymy, że tak będzie.

A.M.

INFORMACJE :

- 29 czerwca w Tarnowie odbyło się spotkanie z Leszkiem Moczulskim. Szef KPN-u mówił o zakamywaniu się władzy komunistów i nieuchronności daleko idących zmian.
- Pogarszająca się sytuacja materialna społeczeństwa prowadzi do wybuchu niezadowolenia społecznego, którego nie będzie zdolna powstrzymać żadna organizacja ani autorytet.
- Jedynym sposobem rozkładowania nastrojów społecznych byłoby oddanie opozycji znacznie większej części władzy niż decydują się komuniści.
- Postawa naszej partii ma się opierać na negowaniu dotychczasowych inicjatyw władzy, będących rozpaczliwą próbą utrzymania nomenklatury i przeciwdziałania w odbudowie Wolnej Polski na gruzach komunizmu.

- W dniach 3.VII. - 19.VII przed sejmem PRL trwała pikiet, która była częścią ciągłego protestu przeciw kandydaturze Jaruzelskiego na prezydenta. Przeciw tej kandydaturze protestowały delegacje KRN - u z Lublina, Zamościa, Białegostoku, Ostrowca Świętokrzyskiego, Krakowa, Gdańska a także delegacja okręgu tarnowskiego.
- 8.VII odbyło się posiedzenie Kierownictwa akcji biżącej okręgu KRN Tarnów. Omawiana była sprawa protestu przeciw obsadzeniu fotela prezydenta przez twórcę stanu wojennego, oraz problemy związane z aktualną działalnością.
- W centrum miasta pojawił się ruchomy punkt handlowo - informacyjny. W przyszłości /niedalekiej/ planujemy utworzenie stażego punktu na terenie Tarnowa.
- W nocy z 12.VII-13.VII. grupa specjalna KPN - u przeprowadziła akcję plakatowania miasta. Plakaty wyrażały sprzeciw w stosunku do kandydatury Jaruzelskiego na stanowisko prezydenta.

TARNOWSKIE SŁÓWKANIE

Wmioniony wtorek 25.VII.br. w auli Jana Pawła II w Tarnowie, w godzinach popołudniowych miało miejsce niecodzienne spotkanie przedstawicieli mieszkańców miasta Tarnowa z posłami i senatorami ziemi tarnowskiej /wchodzącymi w skład opozycyjnego Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego /, a także posłami z ramienia ZSL.

OKP reprezentowali P.poseł K. Kramodemski i P.senator A.Penrych, natomiast P.poseł W.Żabiński i P.Kieć to posłowie klubu poselskiego ZSL.W kampanii przedwyborczej P.p. Kieć i Żabiński byli popierani przez Solidarność. /notabene P.poseł W.Żabiński jest także rzekawym członkiem Solidarności RI /. Spotkanie powyższe prowadził /momentami aż za bardzo wczuwający się w rolę/ szef tarnowskiego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" P.A. Bahr.

Na początku zebrania przedstawiali posłowie i senator, proces wyboru prezydenta PRL oraz sytuację jaka powstała w wyniku wyboru na to stanowisko sowieckiego stupajki. Następnie do głosu doszli przedstawiciele elektoratu. Pytania sypały się jak z rękawa: sprawa wyboru Jaruzelskiego na urząd głowy państwa przewijała się non-stop, kolejne poruszane kwestie to: sprawy rolnictwa/b.istotne/, indeksacji, zaopatrzenia rynku czy wreszcie zagadnienie przyszłego rządu i stanowisko L.Ważęsy w tej sprawie. Omawiano też politykę kierstwo niektórych członków OKP wobec ~~zmarła~~ woli narodu/triki i uniki/ przy wyborze prezydenta. Panowie posłowie i Pan senator uwijali się nad konkretnymi i wyczerpującymi odpowiedziami czy zadowolili one wszystkich i na ile, przyszłość pokaże.

P.S. Wszystkim naszym Kochanym Czytelnikom donoszę/w pozytywnym tego słowa znaczeniu/, iż wybuchy śmiechu i kilkakrotne gwizdy słychać było w loży auli /zasiadali tam m.in. członkowie KRN/ podczas wystąpienia P.Kięcia /posła ZSL /. Ten oszkiełek miał czelność objawić się publicznie i mówić badurne morały, pomimo faktu, iż podczas głosowania w parlamencie PRL na prezydenta- wstrzymał się od głosu /to tak jakby 51 % swojego głosu oddał na pachołka Moskwy/. Oczywiście w kampanii przedwyborczej czował elektorat przyłobozienica, iż na architekta stanu wojennego głosował nie będzie. Teraz, zamiast być pokornie oczekiem przed tymi, którzy dali mu szansę walki o wolną Polskę w parlamencie - P. Kieć prawi jakies głupekowate polityczne elaboraty, a które słyszeliśmy już od niego od niepańskich czasów. /czas zmienić temat /. Poza tym p.Kieć nie zna historii własnego narodu, nieznając fakty, osoby i wydarzenia, za co jako funkcjonariusz uszłowi agencji PZK gotów jestem wybaczyć, ale nigdy nie wybaczę tego mawiacielowi, którym pan ponoć jesteś. I pan chcesz tworzyć PSL.....

Obywatel PRL.

Cena 30,-

Redaguje zespół.